

Cena 10 zł.

Oplata pocztowa uszczona ryczałtem
Adres red. Łódź, Więckowskiego 4-8.
Administracja: Łódź, Kilińskiego 49

MOSTY

Wydaje Haszomer Hacaïr w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok IV

Łódź, czwartek 31 marca 1949 r.

Nr 39 (309)

XI Zjazd Komsomolu

W dniu 29 marca po południu odbyło się w Wielkim Pałacu Kremlońskim uroczyste otwarcie XI Zjazdu Komsomolu.

W poniedziałek przybyli do Moskwy ostatni delegaci na Zjazd, w tym 200-osobowa delegacja Komsomolu Ukrainy, delegaci młodzieży komsomolskiej z dalekiej Turkmieni, z obwodu orłowskiego, kurskiego, wołogdzkiego i innych.

Z delegacji zagranicznych przybyli jako ostatnie delegacja demokratycznej młodzieży duńskiej oraz związku młodzieży demokratycznej Finlandii. Gości zagranicznych witali przedstawiciele KC WLK ZM i antyfaszystowskiego komitetu młodzieży radzieckiej.

Z okazji XI zjazdu Komsomolu komendant główny powszechnej organizacji „Służba Polsce” — plk. Edmund Braniewski przesłał na ręce prezydium zjazdu depeszę, w której przesyła w imieniu milionowej rzeszy junaków „Służba Polsce” serdeczne życzenia pomyślnych i owocnych obrad.

Przed zakończeniem rozmów z Transjordaną

TEL AWIW (KOL ISRAEL). W dniu 26 b. m. odbyło się spotkanie wojskowych przedstawicieli obu stron bez urzędników ONZ. Rozmowy dotyczyły ograniczenia sił zbrojnych na terenach pogranicznych. Porozumienie nie zostało osiągnięte. Je-

den z członków delegacji transjordańskiej wyruszył do Rawat Amon, celem uzyskania dalszych instrukcji od swojego rządu.

Rozbieżność zdań polega na tym że delegacja Izraela stoi konsekwentnie na sta-

nowisku, iż w przyszłym porozumieniu winna być uwzględniona obecność oddziałów brytyjskich. Wojska te powinny być albo w ogóle wycofane, albo też winny być podciągnięte pod zawartą umowę.

Dr. Bunche zwrócił się do Trygve Lie z prośbą, aby ten użył osobistej interwencji w celu usunięcia atmosfery napięcia, wywołanej przez obecność wojsk brytyjskich w Akabie.

W dniu 27 marca powrócił na wyspę oficer Legionu — członek delegacji transjordańskiej. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył on, że w ciągu najbliższych trzech dni należy oczekiwać podpisania umowy o zawieszeniu broni. Oznajmił on, że posiada nowe instrukcje rządu, dotyczące trudności, jakie powstały w czasie rokowań o ograniczenie sił zbrojnych na terenach pogranicznych.

Dr. Bunche zajęty jest opracowywaniem ostatecznych propozycji dla obu stron. Stacjonujący na wyspie sztab ONZ podjął tymczasem prace przygotowawcze dla następnej konferencji, w której wezmą udział Izrael i Syria.

W dniu 29 marca wyruszy do Damasku gen. Riley oraz osobisty przedstawiciel dra Bunche'a André Biget, celem przedyskutowania z rządem syryjskim spraw związanych z rokowaniami mającymi się rozpocząć na wyspie Rodos.

Początek rokowań z Syrią

TEL-AWIW (Kol Israel). W dniu 20 bm. rząd Izraela otrzymał oficjalne zawiadomienie od dr. Bunche'a że rząd syryjski wyraził życzenie podjęcia rokowań z rządem Izraela. Nie podano daty rozpoczęcia rozmów.

Tego samego dnia dr Bunche konferował na wyspie Rodos w ciągu sześciu godzin z przybyłym doń specjalnym wysłannikiem rządu syryjskiego.

TEL-AWIW (Kol Israel). Ustalono, że pertraktacje o zawieszeniu broni pomiędzy Izraelem i Syrią rozpoczną się natychmiast po zakończeniu rokowań z Transjordaną. Rząd syryjski zaproponował, aby pertraktacje rozpoczęły się w dniu 2 kwietnia.

GOLDA MEIRSON OPUSZCZA MOSKWE

Tel-Awiw (ZAT). Golda Meirson, dotychczasowy poseł Izraela w ZSRR, mianowana ostatnio ministrem pracy i opieki społecznej w rządzie Izraela, udała się drogą lotniczą do Moskwy, celem odbycia wizyty pożegnalnej.

W kołach tel-awiwskich podają, że G. Meirson ma między innymi omówić sprawę podniesienia placówek dyplomatycznych Izraela i ZSRR do rangi ambasady.

DZIECI POWRACAJĄ DO OSIEDLI

Jerozolima (ZAT). Koloniści osiedla Maale Hachamisza w pobliżu Jerozolimy święcili w tych dniach powrót grupy dzieci ewakuowanych w roku ubiegłym do Jerozolimy w związku z działaniami wojennymi.

LINIA LOTNICZA RZYM — LYDDA

Rzym (ZAT). Dnia 22 bm. została otwarta linia lotnicza na trasie Rzym — Lydda. W dniu tym wyleciał z Rzymu do Izraela pierwszy samolot włoskiego towarzystwa L.A.J. W samolocie tym wyjechał A. Oren, konsul gen. Izraela w Rzymie, dyr. Wydziału Lotnictwa cywilnego przy włoskim min. komunikacji Cocopardo, przedstawiciele włoskiego MSZ i inni oficjalni goście.

BUDŻET MIASTA TEL-AWIW

TEL-AWIW (Kol Israel). W dniu 31 marca kończy się rok budżetowy miasta Tel-Awiwu. Zamyka się on sumą 3.700.000 funtów. Następny rok budżetowy wyraża się kwotą 5.600.000 funtów.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej prezydent miasta Izrael Rokach wniósł projekt podwyższenia podatków miejskich od niezabudowanych placów, od przedsiębiorstw i zużycia wody.

Kraje arabskie w jarzmie imperializmu anglo-amerykańskiego

MOSKWA. Agencja Tass podaje streszczenie artykułu, zamieszczonego w wydawanym w Bejrucie dzienniku „Al Dżalaa” na temat anglo-amerykańskich prób zmontowania bloku śródziemnomorskiego. Dziennik zwraca uwagę na prowadzoną od dłuższego czasu szeroką antyradziecką kampanię propagandową w krajach Bliskiego Wschodu. Do akcji tej używa się rozgłośni radiowych i dzienników finansowanych przez źródła anglo-amerykańskie. „Anglicy i Amerykanie — pisze dziennik — podjudzają Arabów przeciwko ZSRR

w tym czasie, kiedy sami zajmują się energicznie urzeczywistnianiem własnych imperialistycznych planów w jak najbardziej brutalnej formie.

Anglosasi ciemiężą narody arabskie, przywłaszczają sobie bezprawnie naturalne bogactwa Bliskiego Wschodu oraz produkowane tam towary. Jest to przykładem najgorszej niewoli, w jakiej znalazły się kraje arabskie. Projektowany pakt śródziemnomorski — kończy dziennik — jest jedynie dalszym etapem na drodze do ujarznienia ludów, zamieszkujących Bliski Wschód i północną Afrykę.”

Masowa alija w stadium realizacji

Imigracja do Izraela odbywa się obecnie w skali masowej. Co miesiąc przybywają do kraju dziesiątki tysięcy osób, a istnieją wszelkie możliwości ku temu, by tempo to nie osłabło. Wiedzieliśmy zawsze, że przyjęcie nowych olim będzie przez długie lata jednym z najgłośniejszych zagadnień naszego życia. A oto doszliśmy do tej fazy i jiszuw zwiększa się co dziesięć dni o 1 proc.

Rok 1948 zamknął się kwotą 125.000 nowych imigrantów. W 16 obozach tranzytowych i domach imigranta przebywa obecnie 25.000 osób. Świadczy to o tym, że przeważająca większość nowej aliji zdolała w ciągu tego czasu osiedlić się. A był to rok wojny, rok utworzenia państwa i reorganizacji ruchu syjonistycznego, a nowe organa nie pracowały jeszcze dość sprawnie. Nie rozpoczęto jeszcze budownictwa mieszkaniowego, odpowiadał jego wymogom chwili — a przecież wydało się już obecnie na cele przyjęcia nowych imigrantów sumę, równającą się normalnemu budżetowi miesięcznemu państwa Izrael. Dotychczas jako tako dawano sobie radę przy pomocy środków i czasowych rozwiązań. Zbliża się jednak moment, gdy wszelkie czasowe i półowiczne rozwiązania nie pozwolą nam przewyczyć rosnących trudności.

Światowa Organizacja Syjonistyczna winna obecnie spełnić historyczną swą misję. Ona bowiem ponosi główną odpowiedzialność za proces masowej aliji. Odpowiedzialność ta oznacza: wzmocnienie i przyspieszenie tempa dotychczasowej działalności. Będzie to niełatwa egzamin dla organizacji syjonistycznych w poszczególnych krajach.

Uświadomimy sobie w całej pełni zasięg zadań, stojących przed ruchem syjonistycznym, jeśli porównamy cyfry ostatniego roku z cyframi lat 1946 i 1947. W 1946 r. przybyło do Erec 18.000 nowych imigrantów. Z tego 8.000 osiedliło się w gospodarstwach rolnych (kibucach i robotniczych ośrodkach wiejskich), 4.500 zamieszkało u krewnych, zaś 2.000 — w koloniach. Tym samym Wydział Osiedleńcy Agencji Żydowskiej musiał dbać jedynie o 3.500 pozostałych olim.

W 1947 r. ogół nowych imigrantów wyniósł 24.000 osób. 6.500 z nich zamieszkało w osiedlach rolniczych, 4.000 — w koloniach, 4.700 — u krewnych. Około 4-ma tysiącami dzieci i młodzieży zaopiekowała się „Alijat Noar”. W tym wypadku troska Wydziału Osiedleńczego Agencji ograniczyła się do 5.000 olim.

W latach 1946 i 1947 wśród imigrantów przeważał element chładczy, który szybko i stosunkowo łatwo urządził się w kraju. Z gruntu inaczej przedstawia się struktura obecnej aliji. O ile chodzi o obecna, masowa alija, nie można imigrantów wybierać i ustalać, kto ma w pierwszym rzędzie wyjechać do Izraela. Przybywają więc do kraju dzieci i starcy, chorzy i inwalidzi. Przybywają

fachowcy oraz ludzie, którzy dotychczas nie mieli ani zawodu, ani też stałego źródła utrzymania. Wszystkich ich należy osiedlić, a troska ta spada na Agencję Żydowską. Spośród 106.000 około 80.000 tj. 75 proc. aliji, pozostawało na czasowym utrzymaniu Wydziału Osiedleńczego Agencji. A jeśli w obozach tranzytowych przebywało w końcu ub. roku około 25.000 osób (4 proc. ogółu ludności Izraela), to fakt ten oznacza, że 80 tysięcy spośród 106.000 imigrantów urządziło się już w kraju.

Agencja Żydowska opiekuje się każdym nowym imigrantem w ciągu jednego roku od chwili opuszczenia przezeń obozu tranzytowego. Przez cztery pierwsze miesiące po urzędzeniu się imigrant wolny jest od podatków

państwowych i komunalnych i korzysta bezpłatnie z usług instytucji o charakterze publicznym. Najważniejszą jednak fazą tej opieki przypada na okres przebywania w obozach tranzytowych, dokąd imigranci kierowani są wprost z okrętów — względnie — jak to często bywa w ostatnich czasach — z lotniska.

W każdym obozie istnieje szkoła i oddział opieki społecznej. Kasa Chorych Histadrutu opiekuje się imigrantem od chwili opuszczenia statku. W samych obozach funkcjonuje głównie służba medyczna Agencji Żydowskiej, która współpracuje z Hadassą. W osiedlu im. Brandeisa znajduje się szpital Arabów.

Odezwa władz naczelnych Mapam

Do klasy robotniczej Izraela!

Do zwolenników postępu!

Utworzony został rząd, w którym Mapam nie bierze udziału. Żądza władzy Mapai, jej prawicowe odchylenie w zasadniczych kwestiach naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej, stworzyły koalicję Mapai z frontem religijnym.

Obecnie stoi przed nami wielkie i ciężkie zadanie.

Kontynuując nieprzerwanie naszą twórczą aktywność pionierską, przechodzimy do opozycji jako rewolucyjna partia robotnicza.

W imię realizacji naszych historycznych zadań, w imię stworzenia jednolitego frontu robotniczego, kierującego życiem państwowym, w imię wzmagającej się walki o realizację naszych założeń ideologicznych —

wzywamy członków naszej partii do skrupulatnego wypełniania swych obowiązków, do zacieśnienia szeregów: do pogłębienia życia ideologicznego w łonie partii, do aktywności organizacyjnej i propagandowej na placówkach pracy;

apelujemy do wszystkich — do naszych sympatyków, do tych mas, które poparły nasze listy wyborcze, do tysięcy rzesz robotniczych miast i wsi, apelujemy o danie odpowiedzi na decyzję Mapai poprzez przejście z pozycji sympatyków do szeregów aktywnych członków naszej partii.

Celem wzmocnienia naszej partii w jej wielkiej walce, celem wzmocnienia naszej prasy — organu walki i propagandy, utworzyliśmy fundusz polityczny partii Mapam.

Członkowie partii, jej sympatycy — proszeni są o poparcie tego funduszu.

KOMITET CENTRALNY
ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ MAPAM

Pożyczka amerykańska w ogniu krytyki

(Od wł. korespondenta C. Szachuma)

TEL-AWIW, 20-go lutego. Parlament Izraela był wczoraj znów widownią burzliwych obrad, które przybierały niekiedy nader dramatyczne akcenty. Tym razem na porządku dziennym znalazła się sprawa ustawy „o kredytach amerykańskich”.

Wszystkie stronnictwa były zgodne co do tego, że chodzi tu o pierwsze konkretne posunięcie rządu, które niewątpliwie pociągnie za sobą konsekwencje zarówno w dziedzinie ekonomicznego rozwoju naszej gospodarki, jak i w kwestii ustalenia wytycznych dla polityki zagranicznej Izraela. Toteż frakcje parlamentarne, biorąc udział w debacie nad pożyczką amerykańską, porzuciły swój dotychczasowy system szermowania ogólnikowymi hasłami i ujawniły swe oblicze klasowe.

O ZASADNICZE PODEJŚCIE DO SPRAWY.

Dyskusja toczyła się nad projektem ustawy o kredytach amerykańskich, w myśl której minister Skarbu zostaje upoważniony do podpisania w imieniu państwa Izraela odnośnej umowy z Bankiem Importu i Eksportu w Waszyngtonie. Projekt sformułowany był w ten sposób, by uniknąć ewentualnej debaty na temat zasadniczych wytycznych zagranicznej polityki finansowej rządu, sprowadzając całą sprawę do alternatywy: przyjęcie czy też odrzucenie pożyczki amerykańskiej.

Frakcja parlamentarna Zjednoczonej Partii Robotniczej sprzeciwiła się tego rodzaju postawieniu sprawy, domagając się, aby przed przystąpieniem do omówienia pożyczki amerykańskiej Konstytuanta powzięła wyrażną uchwałę, na jakich warunkach rząd ma prawo w ogóle zasięgać pożyczki od jakiegokolwiek państwa czy też instytucji zagranicznej.

Przedstawiciel Mapam B. Repetur wniósł projekt ustawy stwierdzającej, że:

- 1) rząd Izraela jest uprawniony do prowadzenia rokowań z bankami amerykańskimi lub innymi w sprawie pożyczki dla potrzeb naszej gospodarki — z wykluczeniem warunków, które pociągnęłyby za sobą polityczne lub finansowe ujarzmienie kraju;
- 2) projekt każdej umowy o pożyczkę zostanie przed jej podpisaniem przedstawiony do rozpatrzenia i zatwierdzenia Zgromadzeniu Narodowemu;
- 3) minister Skarbu uprawniony jest do podpisania imieniem państwa Izraela umowy o pożyczkę po zatwierdzeniu jej przez Konstytuantę;
- 4) minister Skarbu upoważniony jest do wprowadzenia w życie powyższej ustawy.

Ustawa, zaproponowana przez Mapam, ustaliłaby dwie kardynalne zasady:

- 1) rząd Izraela nie powinien przyjąć żadnej pieniężnej pomocy z zagranicy, o ile mogłaby ona pociągnąć za sobą zależność polityczną państwa i
- 2) rząd nie ma prawa podpisać żadnej

Turcja uznała Izrael

TEL-AWIW (Kol Israel) — Agencja Reutersa donosi z Ankary o uznaniu de facto przez rząd turecki państwa Izrael. Przedstawiciel Turcji w Izraelu będzie mianowany w najbliższym czasie.

Równocześnie donoszą, że Szwajcaria postanowiła uznać Izrael de jure.

umowy o pożyczkę bez uprzedniej ratyfikacji przez parlament.

Uzasadniając powyższy projekt B. Repetur powiedział m. in.: „Zasadniczo nie jesteśmy przeciwni przyjmowaniu pożyczek z zagranicy, widzimy w nich bowiem możliwość uzyskania dodatkowych środków pieniężnych dla finansowania rozwoju naszego kraju i masowej imigracji. Ale nasza zasadnicza aprobata nie oznacza zgody na przyjmowanie pożyczek za wszelką cenę. Sprzeciwimy się przyjęciu każdej pożyczki, która budziłaby najmniejsze podejrzenie co do intencji pożyczkodawcy. Dlatego też domagamy się prawa posłów Konstytuandy do wglądu w tego rodzaju transakcje, a w obecnej chwili żądamy ujawnienia pełnego tekstu umowy o pożyczkę amerykańskiej. Projekt Mapam został poddany pod głosowanie i odrzucony większością głosów. Za propozycją Mapam głosowali wszyscy posłowie komunistyczni.

FERALNA „DWUNASTKA”.

Niedwuznaczne postawienie sprawy ze strony przedstawicieli Mapam wywołało poruszenie na ławach posłów i dziennikarzy. Wszyscy przypomnieli sobie dokładnie, jak to minister Skarbu — referując na poprzednim posiedzeniu parlamentu kwestię pożyczki — starannie omijał poszczególne punkty tekstu umowy.

Sprawa zaogniła się jeszcze bardziej, gdy poseł P. Naftali (Mapai) stwierdził, że bank amerykański zażądał nieopublikowania pełnego tekstu umowy.

W toku dyskusji zostały ujawnione niektóre punkty umowy, a między innymi punkt 12-ty, który zobowiązuje rząd do przekazywania szczegółowych sprawozdań o sytuacji gospodarczej Izraela Bankowi Importu i Eksportu, oraz innym agencjom amerykańskim.

„Jest to niebywały paradoks — oświad-

czył jeden z posłów Mapam. Przed nami, posłami Konstytuandy, ukrywa się warunki umowy, a w tym samym czasie zaciągają się zobowiązanie dostarczenia instytucji zagranicznej dokładnych informacji o naszym życiu gospodarczym. Naszym zdaniem, punkt 12-ty umowy jest najlepszym dowodem, że nasze skrupuły co do właściwych intencji pożyczkodawców oraz gotowości rządu do przeciwstawienia się tym intencjom — były w pełni uzasadnione”.

Występujący w dyskusji posłowie z Mapai starali się przekonać Izbę, jakoby w punkcie 12-ym umowy „nie tkwiło nic osobliwego”. Zdaniem wspomnianych mówców chodzi tu o zwykłą statystykę. Min. Kaplan, zabierając głos w dyskusji stwierdził, iż sprawozdanie przekazywane Bankowi Importu i Eksportu nie będzie zawierało żadnych informacji poza tymi, które ogłaszane są oficjalnie wewnątrz państwa Izrael. Nie ma mowy o tym, by do wiadomości instytucji zagranicznej podawany był jakikolwiek szczegół, dotyczący tajnego budżetu na cele wojskowe Izraela.

Po tym oświadczeniu ministra poszczególne frakcje sprecyzowały swoje stanowisko wobec projektu rządowego.

WYSTĄPIENIE M. SNEH.

Mosze Sneh stwierdził imieniem Mapam: „Partia nasza nie jest gotowa udzielić rządowi pełnomocnictw do podpisania umowy o pożyczkę amerykańską. Odmawiamy swej aprobaty nie dlatego, że negujemy olbrzymie potrzeby naszej gospodarki. Nasz udział w rolnictwie, przemyśle, komunikacji i budownictwie jest zbyt wielki, abyśmy mogli nie docenić znaczenia finansowania naszego rozwoju ekonomicznego i absorpcji aliji. A jednak charakter tej pożyczki oraz okoliczności, w jakich została ona zaciągnięta — zmuszają nas do negatywnego stanowiska.

Obrady parlamentu Izraela

TEL-AWIW (Kol Israel). W dniu 28 marca parlament Izraela obradował nad składem i zakresem kompetencji poszczególnych komisji parlamentarnych. Skład osobowy komisji będzie wyrazem układu sił politycznych w Zgromadzeniu Ustawodawczym. Każda z 9-ciu komisji składać się będzie z 15 członków. Jedynie komisja dla spraw konstytucyjnych i prawodawstwa oraz stała komisja parlamentar- na składać się będą z 23 osób.

Żydzi jerozolimscy nie zgodzą się na oderwanie miasta od Izraela

JEROZOLIMA (obsł. wł.). — Jak już donieśliśmy pokrótce, Komisja Pojedyncza wysłuchała w ostatnim czasie opinii czynników izraelskich i arabskich na temat Jerozolimy. Przesłuchanie prezydenta miasta Daniela Auster trwało dwie godziny, w czasie których Auster opisał historię miasta od czasów najdawniejszych do współczesnych.

„Nigdy w swej historii Jerozolima nie uciepiała tak bardzo, jak w okresie, gdy ONZ ogłosiła miasto jako międzynarodowe. To, czego nie odważyli się uczynić faszysty włoscy i Niemcy, dokonane zostało przez żołnierzy Legionu Arabskiego pod wodzą oficerów brytyjskich.

Nie można odgraniczać Jerozolimy Nowej od Starej. Obie one są organicznymi częściami miasta, świętego i drogiego każdemu Żydowi. Żydzi Jerozolimy nie zgodzą się na oderwanie jakiegokolwiek części miasta i nie zgodzą się na

Komuniści zaproponowali, aby członek parlamentu mógł uczestniczyć w dwóch komisjach, a małe ugrupowania partyjne winny same zdecydować, do której komisji przystąpią. Wysłano postulat utworzenia odrębnej komisji dla spraw pomocy zdemobilizowanym żołnierzom. Równocześnie w parlamencie toczy się debata nad projektem ustawy o pomocy dla zdemobilizowanych.

dyskusję o jego umiędzynarodowieniu” — oświadczył Auster.

Delegat turecki w podkomisji wyraził swe zdziwienie z powodu „tak ostrych i bezkompromisowych poglądów, wyrażonych przez żydowskiego prezydenta miasta, tym bardziej, że izraelski minister spraw zagranicznych i rzecznicy MSZ wyrazili zgodę na umiędzynarodowienie Starego Miasta”.

W odpowiedzi prez. Auster oświadczył: „Nie byłem obecny w czasie składania takich deklaracji”.

Wystąpienie swoje Auster zakończył słowami: „jako prezydent Jerozolimy zapewniam Komisję w imieniu wszystkich mieszkańców miasta, że nie zgodzimy się na odłączenie jakiegokolwiek jego części. Żądamy przyłączenia całego obszaru Jerozolimy do państwa Izrael”.

Załogi robotnicze deklaruja milionowe oszczędności

Warszawa (PAP). Nieprzerwanie napływają od załóg robotniczych zobowiązania zaoszczędzenia wielomilionowych sum, przedtem minowego ukończenia planów produkcyjnych i zobowiązania w celu uczczenia święta 1 Maja.

W Wałbrzychu na naradzie wytwórczej Dolnośląskiego Przemysłu Węglowego, w której wzięli udział przedstawiciele rad zakładowych, przewodnicy pracy, aktywiści partyjni i dyrekcje, szczegółowo omówiono plan zaoszczędzenia w roku bież. 400 milionów złotych. Oszczędności te zostaną uzyskane m. in. przez zwiększenie wydajności dzięki wzmocnieniu współzawodnictwa międzyoddziałowego, przez zmniejszenie stanu zatrudnionych na powierzchni kopalni przy jednoczesnym zwiększeniu liczby zatrudnionych na dole, przez ostrożną gospodarkę drzewem i żelazem, zmniejszenie zużycia wody, energii elektrycznej, zmniejszenie strat gazu w koksowniach itp.

Załoga huty „Karol” zobowiązała się zaoszczędzić w roku bież. 18,5 mil. zł. Należy podkreślić, że pierwotny plan, zaprojektowany przez Zjednoczenie, przewidywał 15 mil.

złotych oszczędności. Załoga huty „Karol” na kilku zebraniach przeprowadziła dokładną analizę planu i uchwaliła zwiększenie oszczędności o 3,5 miliona zł. Robotnicy opracowali liczne pomysły usprawnienia pracy. M. in. postanowiono zastosować konstrukcje spawane zamiast nitowanych.

W Sosnowcu odbyła się ogólnopolska narada przedstawicieli dyrekcji, rad zakładowych, komitetów współzawodnictwa pracy i aktywistów PZPR przy fabrykach cementu. Załogi wszystkich cementowni przygotowały szczegółowe plany oszczędnościowe, dzięki którym projektowane początkowo oszczędności, w wysokości 330 mil. zł. zostały zwiększone do 463 mil. zł. M. in. cementownia „Szczakowa” zobowiązała się zaoszczędzić ponad 60 mil. zł. Robotnicy postanowili wykonać plan trzyletni na dzień 1 listopada br. Dla uczczenia święta 1 Maja załoga „Szczakowej” wyprodukuje ponad plan 120 ton cementu.

Załoga cementowni „Wysoka”, dla uczczenia Święta 1 Maja, zobowiązała się podnieść plan produkcji o 21 ton i zwiększyć przebieg cementu o 20 tys. ton. Zobowiązania o-

szczędnościowe wynoszą 49 mil. zł.

Cementownia „Podbródzie” postanowiła zwiększyć produkcję o 30 tys. ton cementu. Cementownia „Groszowice”, deklarując zaoszczędzenie w roku bież. 25 mil. zł., postanowiła również dla uczczenia 1 Maja wyprodukować ponad plan 12 tys. ton cementu i 5 tys. ton klinkieru. Plan 3-letni załoga „Groszowice” postanowiła wykonać do 30 czerwca br.

Również załogi fabryk na Pomorzu i na Wybrzeżu podejmują zobowiązania oszczędnościowe. Załoga Fabryki Obuwia Nr. 1 w Bydgoszczy postanowiła zaoszczędzić w roku bież. ponad 70 mil. zł., Fabryka Farb w Toruniu — około 13 mil. zł., załoga Państw. Zakładów Przemysłu Włn. Nr. 12 zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do dnia 30 października br., a półroczny dla uczczenia Święta 1 Maja do 31 maja br. oraz zaoszczędzić 22 mil. zł., pracownicy działu morskiego Centrali Węglowej w Gdańsku zobowiązali się podwyższyć pierwotny plan oszczędnościowy, wynoszący 144 mil. zł. do 170 mil. zł. oraz 3-letni plan przeładunku węgla wykonać do dnia 30 października br.

Przeszło rok — od czasu wizyty Weizmana u prezydenta Trumana — toczyły się pertraktacje z Ameryką na temat tej pożyczki, która została nam udzielona bez pośrednio przed wyborami, w celu wywarcia wpływu na ich wynik”.

W tej chwili zerwała się burza na ławach Mapai, na co dr Sneh zareagował: „Ta wrzawa najlepiej świadczy o tym, że mam rację”.

W dalszym ciągu swych wywodów. M. Sneh zapytał: „Dlaczego rząd nasz zwrócił się o pożyczkę jedynie do Stanów Zjednoczonych, a nie poczynił żadnych kroków, aby uzyskać pomoc dla naszej gospodarki ze strony Związku Radzieckiego?”

Następnie mówca poddał analizie warunki pożyczki amerykańskiej, wykazując, że nawet z czysto ekonomicznego punktu widzenia określić je należy, jako niekorzystne. Pożyczona nam suma nie otrzymujemy w gotówce, lecz w postaci produkcji i to produkcji wyłącznie amerykańskiej. Wynika z tego, że będziemy musieli płacić za pewne towary ceny znacznie wyższe, aniżeli w innych krajach. Inny znów punkt umowy zobowiązuje nas do posługiwania się amerykańskimi środkami transportu i korzystania z usług amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych. Ponadto będziemy musieli zadowolić się importem towarów, produkowanych w USA w nadmiernej ilości — niezależnie od tego, czy zaspokajają one nasze najżywnotnijsze potrzeby. Umowa zabrania nam również sprzedaży towarów przywiezionych z Ameryki, co utrudni handel wymienny z innymi krajami.

M. Sneh podkreśla, że jedną z głównych przyczyn dezaprobaty Mapam stanowi punkt 12-ty umowy, demaskuje on bowiem imperialistyczny charakter udzielonej nam pożyczki. Co zaś oznacza taka pożyczka, znane nam jest z doświadczeń większych od nas państw.

„Dlatego też — oświadczył na zakończenie M. Sneh — przestrzegamy rząd Izraela: nie przekroczcie progów, poza którymi leży ujarzmienie i zawisłość od imperializmu amerykańskiego — po tym, gdy przed niedawnym jeszcze czasem uwolniliśmy się od imperializmu brytyjskiego. Z tej właśnie przyczyny nie udzielimy rządowi i ministrowi Skarbu wymaganych przez nich pełnomocnictw”.

Równie zdecydowaną dezaprobatę projektu rządowego zawierało wystąpienie przywódcy Partii komunistycznej Izraela, Sz. Mikunisa. Mówca oświadczył, że warunki pożyczki nie są niczym innym, jak koncesją amerykańską w Izraelu, za którą płacić będziemy słoną cenę ujarzmienia ekonomicznego i politycznego.

Posel Mikunis w końcu swego przemówienia stwierdził: „Niedopuszczenie Mapam do rządu nie było wynikiem uporu Ben Guriona, lecz nastąpiło na wyraźne życzenie pożyczkodawców amerykańskich”.

PRAWICA WYRAZA SWOJ PLACET.

Fakt, że posłowie z Mapai i Bloku Religijnego opowiedzieli się za projektem rządowym — nie był dla nikogo niespodzianką. Jasne, że muszą oni aprobować pociągnięcia swego rządu.

Natomiast nie dla wszystkich było rzeczą jasną, w jaki sposób zareagują na projekt rządowy przedstawiciele burżuazji i „Chejrutu”. W kołach dziennikarskich oczekiwano nawet i w tym wypadku jakiegoś teatralnie demagogicznego wystąpienia Begina i Co. Widocznie jednak interes klasowy wzięł górę nad doraźnymi potrzebami propagandy opozycyjnej i prawica przyklasnęła projektowi rządowemu wraz z zawartymi w umowie warunkami.

Posel I. Rokach z właściwym sobie w podobnych wypadkach cynizmem, oświadczył: „Każda pożyczka zawiera pewną dozę uzależnienia. Tak dzieje się na całym świecie”.

Jako orędownicy pożyczki wystąpili też posłowie z „Chejrutu”. Wysłunęli oni jedno tylko zastrzeżenie: aby, uchowaj Boże, przy podziale pożyczki nie została pokrzywdzona... inicjatywa prywatna.

Gdy idzie o sprawy konkretne, odpada u chejrutowców frazeologia „antyimperialistyczna” i rzekoma wierność interesom narodowym, a pozostaje troska o inicjatywę prywatną i obawa przed wzrostem wpływów robotniczych.

Omawiane posiedzenie parlamentarne świadczyło dobitnie o tym, że prawdziwa, konsekwentna i wierna interesom ludu opozycja wobec rządu koncentruje się jedynie na ławach lewicy.

Z życia żydowskiego w Polsce

Obrady działaczy kulturalnych w sprawie planowej pracy na najbliższą przyszłość

Dnia 18 marca odbyło się we Wrocławiu posiedzenie komisji dla upowszechnienia kultury, w którym uczestniczyli członkowie Zarządu Głównego Żydowskiego Towarzystwa Kultury: M. Waserstrom, M. Melman, J. Hechtkopf, mgr. Slucka - Kestnowa, Sz. Ferdman, Sz. Hurwicz i D. Miller oraz z ramienia Zarządu Wojewódzkiego — Sz. Lent, N. Rapp i Sz. Nirmberg.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył Sz. Hurwicz, rozpatrzono wszelkie zagadnienia i kwestie, odnoszące się do poszczególnych dziedzin masowej pracy kulturalnej, jak to: kursy wieczorne dla dorosłych, działalność kulturalna w spółdzielniach wytwórczych oraz imprezy publiczne — odczyty, referaty, wieczory literackie, akademie, występy kół dramatycznych, rozpowszechnianie książki żydowskiej i in.

Po ożywionej dyskusji, w której brali udział wszyscy uczestnicy posiedzenia, przyjęto następujące uchwały i zalecenia, jako wytyczne dla Zarządu Głównego i jego placówek w kraju:

1. O PRACY W SPÓŁDZIELNIACH.

a) Zwołać wspólną naradę czołowych działaczy „Solidarności” oraz Zarządu Głównego Żydowskiego Towarzystwa Kultury celem zaplanowania i skoordynowania pracy kulturalnej w spółdzielniach.

b) Przeprowadzić naradę przedstawicieli li miejscowych spółdzielni z delegatami Towarzystwa Kultury w sprawie uzgodnienia metod pracy kulturalnej.

c) Włączyć przedstawicieli komisji kulturalnych przy spółdzielniach do miejscowych zarządów Towarzystwa Kultury.

2. W SPRAWIE KURSÓW WIECZOROWYCH.

a) Zorganizować w spółdzielniach referaty na temat likwidacji analfabetyzmu.

b) Wydać konspekty, służące jako materiały dla kierowników kursów wieczorowych.

3. W SPRAWIE IMPREZ.

a) Opracować na trzy najbliższe miesiące (kwiecień, maj, czerwiec) plan odczytów i wykładów na temat:

- 1) Kultura w walce o pokój.
- 2) Rok mickiewiczowski.
- 3) Żydzi w literaturze polskiej ostatniego okresu.

b) Popularyzować zagadnienia z dziedziny literatury i sztuki, w szczególności problem socjalistycznego realizmu.

c) Wydawać konspekty referatów i odczytów.

d) Zwrócić się do Związku Artystów o

organizację brygad aktorów, celem obsłużenia wszystkich imprez publicznych.

e) W porozumieniu ze Związkiem Artystów opracować programy artystyczne dla uroczystości gettowych i święta 1-go Maja.

4. W SPRAWIE ROZPOWSZECZNIANIA KSIĄŻKI ŻYDOWSKIEJ.

a) Zorganizować pogadanki z czytelnikami bibliotek żydowskich na temat nowo-wydanych książek żydowskich i polskich — połączone z czytaniem fragmentów omawianych książek.

b) W większych ośrodkach urządzać spotkania czytelników z pisarzami żydowskimi.

5. W SPRAWIE KÓŁ DRAMATYCZNYCH.

Wzmocnić działalność Centralnej Rady Instruktorów dla kół dramatycznych. Nawigować ścisły kontakt i częściej odwiedzać kółka dramatyczne na Dolnym Śląsku i w innych punktach kraju.

Produktywna działalność Komisji dla

pracy masowej przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia i wzmocnienia żydowskiej pracy kulturalnej w kraju.

AKCJA WERBOWANIA CZŁONKÓW.

Zarząd Główny podjął akcję celem maksymalnego powiększenia ilości członków Towarzystwa Kultury. W najbliższych dniach będą w tej sprawie wysłane specjalne instrukcje do poszczególnych oddziałów w kraju. Zjazd działaczy kulturalnych odbędzie się podczas Zielonych Świąt (2 i 3 czerwca).

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Kultury na Dolnym Śląsku zobowiązał się do tego czasu powiększyć ilość swych członków do 8.000.

NOWE ODDZIAŁY TOWARZYSTWA KULTURY.

Dzięki staraniom Zarządu Głównego powstały ostatnio oddziały Towarzystwa Kultury w Piotrkowie, Opolu, Zabrzu i w innych miejscowościach.

Oddziały te przystąpiły już do pracy.

Kto zna tych zbrodniarzy?

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenia przeciwko zbrodniarzom niemieckim, którzy podejrzani są o dokonanie przestępstw na szkodę narodu polskiego, z dekretu o przestępstwach hitlerowsko-faszystowskich z dnia 31.8.1944 r.

Podejrzani są Niemcy:

Franciszek Stanka, podofic. żand. w Kołomyi (znak XVIII DS 1039/48).

Franciszek Starka — Regierungs-inspektor w Kołomyi (XVIII DS 1038/48).

Johann Leyer, ofic. policji w Kołomyi (XVIII DS 1037/48).

Guido Ilitz ofic. policji w Kołomyi (XVIII DS 1036/48).

Leopold Winikler, naczelnik więzienia w Kołomyi (XVIII DS 1035/48).

Józef Hoecke, ofic. policji w Stanisławowie (XVIII DS 1034/48).

Alois Bidmon, podofic. żand. w Stryju (XVIII DS 1033/48).

Josef Christanier, podofic. żand. w Stryju (XVIII DS 1032/48).

Aleksander Garber, podofic. żand. w Stryju (XVIII DS 1031/48).

Alois Klein — Regierungs-inspektor w Stryju (XVIII DS 1030/48).

Osoby, mogące udzielić jakichkolwiek informacji o wyżej wymienionych i ich działalności, wzywa do stawienia się jak najprędzej do wiceprokuratora XVIII rejontu w Warszawie, ul. Leśna 53-55, IV piętro, pok. 444, wzgl. do nadsłania na piśmie na ten sam adres posiadanych informacji. Przy zgłoszeniu się wzgl. przy nadсылaniu pisma należy powołać się na znak

wymieniony w nawiasach przy każdym podejrzanym (np. znak XVIII DS 1039/48).

KTO ZNA PAWŁA MITTMANNA?

W czasie okupacji (od lutego 1940 r. do maja 1943r.) pełnił służbę policyjną (Schutzpolizei) w pow. chojnowskim (po niemiecku Königsberg Neum) i myśliborskim (Soldin), st. wachmistrz rezerwy Paweł Mittmann, urodzony 27.4.1906 r. syn Rudolfa i Elizy.

Mittmann urzędował od roku 1940 — w Grabowie (Grabów), następnie w Godkowie (Jadickendorf), później w Bielinku (Belichen), a w końcu w Sulimierzu (Adamsdorf I). W wymienionym czasie Mittmann m. in. ujął szereg osób różnej narodowości, które zbiegły z przymusowej pracy i oddał je do Gestapo.

Wszystkie osoby, którym znana jest, z czasów okupacji, osoba i działalność Pawła (Pawła) Mittmanna powinni się zgłosić osobiście lub pisemnie do Prokuratury Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Pomoc finansowa dla Izraela

TEL-AWIW (Kol Izrael) W Waszyngtonie podano do wiadomości, że akcja „United Jewish Appeal” daje w bieżącym roku lepsze wyniki niż w roku ubiegłym. Podczas samej tylko uroczystości inauguracyjnej zadeklarowano sumę 7 milionów dolarów. Organizatorzy akcji twierdzą, że na powodzenie jej wpłynęła w dużym stopniu obecność min. Szareta w USA, który w ten sposób zadokumentował, jakie znaczenie przywiązuje Izrael do prowadzonej kampanii.

Z ŻYCIA PARTII HASZOMER HACAIR

WARSZAWA. — Na zebraniu koła w dniu 16 marca wygłosił referat tow. Sade na temat 29-iej rocznicy Tel-Chaj. Prelegent nawiązał do bohaterskiej walki Trumpeldora oraz jej znaczenie dla kształtowania się ducha późniejszych bojowników o wyzwolenie Erec.

Na tymże zebraniu omówiono szereg spraw organizacyjnych. Na pierwszy plan wysunęła się sprawa akcji na rzecz Keren Hajesod, która wywołała żywy oddźwięk u towarzyszy koła i dała zadawalające wyniki. Akcja trwa nadal.

Do zadań, jakie komitet koła nakreślił na najbliższą przyszłość należy zorganizowanie kursów języka hebrajskiego. Uczestniczenie na te kursy obowiązywać będzie cały aktyw koła. Kursy będą również dostępne dla ludzi pragnących opanować język hebrajski a nie należących do naszej partii.

Z uczuciem radości żegnaliśmy na tym zebraniu towarzyszkę Niskier wyjeżdżającą do Erec.

SZCZECIN. — W sobotę, 26 marca odbyło się w lokalu partyjnym Haszomer Hacair zebranie poświęcone 78-iej rocznicy Komuny Paryskiej. Przewodniczył tow. Berman S. Referat o znaczeniu Komuny Paryskiej wygłosił tow. Pochoryles.

Prelegent nakreślił na tle ówczesnych stosunków społeczno-politycznych rozwój wypadków we Francji, które doprowadziły do Komuny Paryskiej. Omówił przyczyny jej upadku oraz błędy popełnione w owym czasie przez proletariats francuski.

Nawiązując do obecnej sytuacji społecznej na świecie prelegent stwierdził, że burżuazja, ilekroć widzi, że jej pozycja klasowa jest zagrożona — zdradza interesy narodowe, uciekając się do pomocy z zewnątrz za cenę wolności narodowej. W ten sposób postępują rządy krajów, objętych planem Marshalla. Tylko solidarna walka międzyklasowa robotniczej z reakcją jest gwarancją nie powtórzenia błędów Komuny Paryskiej, jest rekonimia lepszej jutra dla szarego człowieka pracy.

Odśpiewaniem Techzakny i Międzynarodówki zamknięto zebranie.

Bergman.

Z AKCJI BUDOWY TEATRU ŻYDOWSKIEGO W ŁÓDZI.

ŁÓDŹ (ŻAP) — Związek Rzemieślników Żydów zobowiązał się w ramach akcji na rzecz budowy teatru żydowskiego zebrać wśród swoich członków 5 milionów zł.

Dnia 21 bm. Związek Rzemieślników doniósł, że na jego terenie akcja zbiórki wa zakończyła się pełnym sukcesem, osiągając sumę 5 milionów 84 tys. zł.

ALEKSANDER CHARIM (TEL-AWIW)

NOCLEG

Który żołnierz nie skarży się na noclegi, jakie otrzymuje się od komendanta placu? Ale tym razem powiedli nam się. Widocznie wszystkie marne pokoje zostały już zajęte, wszystkie używane przesłania wysłane — i właściciel hotelu nie miał rady, skrzywił się tylko nieprzyjemnie i zaprowadził nas na najwyższe piętro do małego pokoiku, który jednak robił miłe wrażenie; stały tam dwa łóżka, obok drzwi znajdował się dzwonek na portiera, a szerokie okno wychodziło na morze — tylko okiennice nie domykały się.

Użyłem liczby mnogiej — „powiedli nam się”, „zaprowadził nas” — ale przyszedłem sam. Przybył z Beer-Szewy, z którym miałem podzielić tę jedynoczną kwatery, zjawił się nieco później. Miał sumiaste włosy i na Arabach zdobytą chustkę „kefiję”, obwiązaną dookoła szyi.

Jemu również podobał się pokój. „Ajzen!” — powiedział siadając na łóżku, a po chwili dodał: — No, i ojciec dostał czek... — i zaczął rozsznurowywać buty.

Nie wiedziałem o jakim ojcu chodzi, o jaki czek, przecież nie znam go, ale nie zadawałem pytań, bo on opowiadał o tym, nie żeby zaspokoić moją ciekawość ale swoją potrzebę mówienia.

— Nie chcieli mu dać — ciągnął dalej — mówili, że może pracować... On przez cały czas pracował. Ale teraz poddał się operacji i przez miesiąc nie wolno mu nic robić. I za ten jeden miesiąc nie chcieli mu wypłacić. Opowiedziałem o tym w je-dnostce. Już rok jestem w wojsku; wpierw w Jerozolimie, a teraz w Negewie. Mój

ojciec poddał się operacji, mówię, „nie wielkiego”, mówię, „przepuklina”, ale przez miesiąc nie wolno mu pracować”, mówię, „i nie chcą mu dać zapomogi. Muszę pojechać do Tel-Awiwu”, mówię, „załatwić tę sprawę...”. „Dobrze” powie-dzieli u nas w jednostce „jedź, my pojedziemy z tobą...”. Czterech chłopów przyjechało ze mną. Przyjechalśmy dziś rano, i wprost do Wydziału Opieki. „Od kogo zależy przyznanie zapomogi?” pytam. „Od tej paniusi, która siedzi w pierwszym pokoju na prawo” mówią. Pukam do tych pierwszych drzwi na prawo. Nikt nie odpowiada. Próbuje — drzwi otwarte, a w pokoju za biurkiem siedzi jakaś gruba ciotka i pisze, tak zajęta pisanem, że nie słyszała nawet pukania. „Czy można?” pytam i wchodzę do środka. A ona: „Proszę zwrócić się do trzeciego pokoju na lewo...”. „Ja już byłem w trzecim pokoju na lewo” mówię i biorę krzesło, przysuwam je do jej biurka. „Tak?!” dziwi się ona i przerywa wreszcie pisanie „A o co chodzi?” pyta.

A ja nie siadam jeszcze, podchodzę z powrotem do drzwi, otwieram je na oścież, a tam stoją ci, którzy przyjechali ze mną. „Nie myśl!” zwracam się do ciotki „że to kolejka do ciebie; to” mówię „moi przyjaciele, którzy przyjechali ze mną z Beer-Szewy...” Przyjrzała im się, nie powiedziała nic, a ja zamknąłem drzwi, wyłożyłem w czym sprawę, no i wszystko w porządku. Kazała mi podpisać jakieś papiery i mówi: „Przyjdź jutro, dostaniesz czek...”. A ja: „Jutro nie mogę przyjść, jutro muszę wrócić...”. „To przyjdź po południu” mówi.

Po południu nie ja czekałem na czek,

ale czek czekał na mnie i od razu zawiozłem go ojcu.

Opowiadając zrzucił odzież, pozostał w koszulce i kaletkach.

— „Ajzen!” — powiedział jeszcze raz i zapytał: — Okienne mogą zostać otwarte?

Zgodziłem się, a on zgasił światło i po chwili w pokoju rozległo się chrapanie. Wśród nocy jednak zerwała się gwałtowna wichura; wstałem z łóżka, aby zamknąć okiennice, ale nie dawały się domknąć — musiałem je zatrzasknąć i w tej chwili on zerwał się.

— Josy! Josy! — zaczął krzyczeć.

— Co jest? Co się stało — przeląknęliśmy się.

— A, to ty... — powiedział uspokojony, położył się z powrotem i natychmiast znowu zasnął.

Rano zaś zbudził się wcześniej.

— Za godzinę wyjeżdżam — oznajmił, spojrzawszy na zegarek i ziewnął przeciągle. — A, można tu zjeść śniadanie w łóżku — ucieczył się, dojrawszy dzwonek, wstał i nacisnął guzik.

Po chwili zjawił się portier, jego mina wyrażała raczej niezadowolenie, niż uprzejmość. Rozpogodził się jednak do-wiedziawszy się, że ten, który dzwonił, chce zamówić śniadanie.

— Jest chleb, margaryna, ser, jajka, sałata... — wymieniał.

Ale tamten nie wybrał nic z zareprodukowanego jadłospisu.

— Chcę — powiedział — szklanek herbaty i tabliczkę czekolady.

Portier przyjrzał mu się jakby się chciał upewnić, czy ma do czynienia z dorosłym mężczyzną, czy z dzieckiem, który żywi niechęć do chleba i wszelkiego konkretnego jedła, a lubi czekoladę. Ale tamten miał sumiaste włosy i portier bez słowa wykonał zamówienie.

A ten z Beer-Szewy, przełamał ceko-

ladę na dwoje — jedną połowę podał mnie i wtedy to, powiedziałem, że w nocy zaczął wołać „Josy, Josy...”

— Ach, w nocy... — przypomniał sobie.

— U nas w jednostce był jeden, wołano go Josy. Szeroki i silny, jak wół. I jego ugodził odłamek pocisku, albo odprysk skały, nie bezpośrednio, ale przez hełm stalowy. Właściwie nie mu się nie stało, hełm tylko obsunął mu się na głowę i zadrasnął go lekko. Śmiały się, nawet pocisk, mówiliśmy, nie może mu dać rady. A on pobladł nieco, palcami gładził zagięcie, jakie utworzyło się na hełmie, ale też uśmiechał się. Od tego czasu jednak zaczął wędrować po nocach. Wstał z łóżka i nie budząc się chodził, potykał się, dalej łaził, upadał... Wystarczyło jednak zawołać go: „Josy! Josy!” i natychmiast się budził. „W porządku!” odpowiadał i wracał do łóżka. Ty w nocy zatrzaskałeś okiennice i wydawało mi się, że to on chodzi, Josy...

Zaczął odzywać się, pora jego wyjazdu zbliżała się.

— Josy pozostawał z nami do niedawna — kończył, owijając „kefiję” dookoła szyi — ale ostatnio zdarzył się ten wypadek z wartownikiem. Josy wstał w nocy i nikt jakoś nie zauważył tego, chociaż sypialniśmy czujnie, baczyliśmy na niego. Wtedy jednak przespaliśmy, a Josy wyszedł z namiotu, dotarł aż do granicy obozu i tam nagle wykonał się przed wartownikiem. Wartownik nastraszył się, wystrzelił, na szczęście kula chybiła, ale Josy został później przeniesiony. Jest teraz w Jafie, w nie-liniowej jednostce, dostaje zastrzyki, leczy go... Ale co myślisz — jeżeli kogoś kula nie trafia, to już w porządku, wyszedł z wojny cało...? — I jakby wyczuwając ewentualne zastrzeżenia: dodał: — Albo, że można być zdobywcą tylko na froncie...?

JIRMIAHU SZMUELI (TEL AWIW)

W rocznicę śmierci 46 bohaterów

17 marca ub. r. poległa w drodze do oblężonego Jechiam załoga konwoju, wiozącego żywność, broń i posiłki dla obrońców osiedla. W walce tej zginęło 46 osób. Z biegiem czasu ludzie ci staną się symbolem cichego bohaterstwa dla mieszkańców Zachodniej Galilei.

„Obecnie można ujawnić...” — tak zwykło się rozpoczynać opowieści z owych dni. Dziś bowiem można już ujawnić dzieje tych, co polegali, oraz dzieje ich towarzyszy, którym dane było przetrwać i ujrzeć zwycięstwo.

Tydzień wcześniej...

Na tydzień przed wyruszeniem kolumny widziałem tych chłopców w innej akcji. Grupa ta miała pieczo, pod osłoną nocy, przedrzeć się do oblężonego osiedla. Widziałem ich na bazie wyjściowej, przygotowujących się do drogi. Wprawdzie „bracia” z Jechiam jest wygłodzona, ale przecież nie należy przeladowywać żywnością. Zato zabrali z sobą gazety. Gazety i broń. Widziałem ich tańczących „horę”. Taniec przerwał dowódca, zwracając żołnierzom uwagę, że na leży oszczędzać siły przed wyprawą. Oczekuje ich bowiem czterogodzinny marsz po drózkach, wiodących przez wieś wroga i skalne kryjówki bandytów, do ufortyfikowanego osiedla. (Jechiam jest osiedlem, zbudowanym na ruinach dawnej rzymskiej twierdzy — uważa tłumacza).

Zapadł zmrok. Kiedy konwojenci opuścili wrota swego osiedla, dopędził ich goniec z rozkazem, polecający im natychmiastowy powrót do bazy.

„Mam ochotę nie usłuchać rozkazu!” — odezwał jeden z konwojentów, a kilku towarzyszy przyklasnęło mu.

Ale rozkaz wypełnili. Rozkaz był jasny: odwołuje się ekspedycja. Widocznie osiągnięto porozumienie, a za tydzień wyruszy ten sam oddział szosą, wioząc dla Jechiamu posiłki i żywność.

Nie ukrywając swego zadowolenia, chłopcy wyładowują z piecaków ciepły jeszcze chleb, za noszą z powrotem na miejsce gazety, broń i amunicyje.

Było to na tydzień przed tym...

Na dwie godziny przed wyruszeniem kolumny widziałem ich znów. Poznaliśmy ich, tych chłopców z Nahariji. Od chwili, gdy zagrzmiąły na szosie Haifa — Naharija pierwsze wystrzały — widzieliśmy ich, jak ochraniają kolumny samochodowe. Ukrywali pod długimi płaszczami swe „Steny”.

Widzieliśmy ich w Nahariji, gdy noca przeproważali na brzeg imigrantów z okrętu „Chana Se resz”.

Nie obce nam były oblicza tych chłopców. Na godzinę przed wyruszeniem ukończyli obiórkę broń wśród okolicznych osiedli, a teraz oczekują z Haify auta z żywnością.

Maszyny przybędą, bez wątpienia! Przecież wczoraj otwarto szosę dla ruchu.

W czytelnym kibucu siedziała grupa, oczekująca rozkazu wyjazdu. Spędzą kilka tygodni w Jechiam. Potem przybędzie zmiana załogi, inni przyjdą na ich miejsce.

Spokój tych chłopców udzielił się i nam. A uczucie to należało do rzadkości w owych czasach w Zachodniej Galilei, którą decyzyjnie „władcy świata” przyznała Arabom. A instytucje Izraela nie zadeklarowały jeszcze jasno i otwarcie: nasza będzie ta połączyć kraj!

Widzieliśmy tych chłopców i serca nasze napieniały się.

Było to na krótko przed tym...

A potem...

A potem słyszeliśmy odgłosy walki. Byli tacy, którzy rozróżniali: oto nasz „browning”, oto nasz karabin maszynowy.

„To nasi strzelają!” A kiedy przycichła strzelanina, oczekiwaliśmy aut pnących się na stok górski. Oto pierwsza maszyna! A za nią... za nią — niesamowita cisza...

Jeszcze staliśmy milczący na wieżach obserwacyjnych. Jeszcze trwaliśmy na szczytach wzgórz okolicznych. Może nie widzimy dobrze, może udało im się przedrzeć, przebić drogę?

Myśl goni myśl, aż wyrasta przed nami jedna troska: co z chłopcami? Co z Jechiam?

Nazajutrz przyszła odpowiedź. Krótka. Tragiczna.

Czterdziestu sześciu poległych. Czterdzieści sześć ciał złożono w bratniej mogile. Trzy krótkie salwy. Zwiąże, lecz jakże zrozumiałe słowa dowódcy:

Jeszcze powstanie pomnik trwały ku czci poległych towarzyszy.

Doprowadzimy do końca zadanie, które zapoczątkowaliśmy.

Jeszcze powrócimy do Jechiam i obrońcy jej! Wyzwolimy Galileę, odbudujemy zniszczone osiedla...

Rok upłynął od tego czasu.

Zburzono gniazda wroga, a na ich miejscu wyrosły żółte baraki, białe namioty budowniczych. Na tym zakręcie szosy, tuż koło wsi arabskiej w pobliżu której walczyli bohaterowie — ujrzyj osiedle żydowskie.

Nie tylko Jechiam tętni życiem twórczym. W pobliżu dawnej twierdzy powstały nowe osiedla, utrzymujące się z pracy na roli, w którą wsiąka krew bohaterów.

Ludzie z Jechiam nienawidzą frazesów, nie wybaczą człowiekowi wzniosłych tyrań na cześć bohaterstwa i nieustraszonej postawy.

A jednak należy to powiedzieć: na chwałę chłopców i dziewcząt z Jechiamu, którzy — po tragicznie zakończonej próbie odsieczy — bez

wody, bez żywności, bez broni, bez posiłków odzucił wspaniałomyślną propozycję brytyjską opuszczenia swego osiedla.

W jednym z dni „rozejmu”, gdy transport wody do Jechiam odbywał się pod zbrojnym konwojem — byłem świadkiem następującej rozmowy.

W jadalni odpoczywali ludzie z konwoju. Jedna z dziewcząt odezwała się do gościa o siwych włosach:

„Szczęśliwa jestem, widząc ciebie, który z pewnością mógłbyś być moim dziadkiem, a opuścił swój dom i dzieci, by konwojować transport!”

A ten odpowiada:

„Pozwól mi powiedzieć, jak bardzo jestem szczęśliwy, widząc ciebie, która zrezygnowałaś z radości życia miejskiego i z wygod, by przybyć na to miejsce”.

Minął rok od śmierci tych czterdziestu sześciu.

Ne napróżno złożyli ofiarę swego życia.

A jeśli chcemy spełnić ich testament, winniśmy założyć w Zachodniej Galilei dziesiątki nowych osiedli, jako wieczną zapórę przeciw najazdowi wroga.

Ambasador USA w Tel-Awiwie Mac Donald

wręcza listy uwierzytelniające prez. Weizmanowi

TEL AWW (KOL ISRAEL). W dniu 28 bm. odbyła się uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających przez ambasadora USA Mac Donalda prezydentowi Weizmanowi. Ceremonia miała przebieg następujący:

O godz. 11 m. 20 przybył do gmachu ambasady USA szef protokołu dyplomatycznego izraelskiego MSZ dr. Simoni, który odwiózł ambasadora samochodem prezydenta do siedziby rządu w Kiria. Samochód eskortowany był przez 30 mo-

tocyklistów armii Izraela. Przed siedzibą prezydenta powitała ambasadora kompania honorowa Cwa Hahagana. Na budynku powiewały flagi obu państw a orkiestra wojskowa odegrała hymn amerykański.

Wręczając listy uwierzytelniające ambasador wygłosił krótkie przemówienie, w którym wyraził wiarę w zacieśnienie stosunków pomiędzy oboma krajami. „Istnieje między nami wspólnota ideałów i interesów” — oświadczył Mac Donald.

W swojej odpowiedzi prez. Weizman stwierdził, że Izrael wdzięczny jest Stanom Zjednoczonym za okazywaną pomoc „Ufamy, że nauka, technika oraz rozwój przemysłu i rolnictwa stworzą najpewniejszą bazę dla pokoju, nie tylko dla Izraela ale dla wszystkich krajów Bliskiego Wschodu”.

W uroczystości uczestniczyli premier Ben Gurion, dr. Walter Eitan oraz wysocy urzędnicy ministerialni.

Pracownia
Kołder i bielizny
Janina Kapalska
Łódź, Zawadzka Nr 11

POPULARNY SKŁAD **MEBLI**
S. Gabala
stołowe, sypialnie
i duży wybór wyście-
lanych mebli i t. p.
ul. Próchnika 1 (Zawadzka 1)

Koło Studentów
przy Wojewódzkim Komitecie Żydów w Łodzi
zaprasza na Bal
który odbędzie się dnia 2 kwietnia b.r. o godzinie 20-ej
w lokalu Klubu Ludowego przy. ul. Jaracza 6. II. p. front
Bilety do nabycia w Wyd. Młodzieżowym ul. Więckowskiego 32

ŁODZKI TEATR ŻYDOWSKI
kier. artystyczne: IDA KAMIŃSKA
Kraków Gościnne występy
dn. 2 kwietnia o godz. 19.15.
Dwa przedstawienia 3 kwietnia o godz. 16-tej i 19.15
w teatrze „Grotoska” Jana 6
W noc zimową...
sztuka w 3 aktach Sz. Diamanta Reżyseria: IDA KAMIŃSKA
Ilustracja muzyczna: Sz. Berezowski Dekoracje: Al. Bogen.
Bilety już do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 16-tej
Dyrektor: mgr. M. Melman Kier. Adm. G. Rojszejn

Najlepsze
meble i tapczany
kupisz
w wytwórni mebli
Władysław
JANKOWSKI
Łódź, Piotrkowska 161
Telefon 133-80

W KILKU WIERSZACH...

— Poselstwo izraelskie w Montevideo urządziło przyjęcie na cześć urugwajskiego ministra spraw zagranicznych Costello. Obecny był korpus dyplomatyczny — członkowie ambasady USA, ZSRR i Anglii oraz przedstawiciele gminy żydowskiej i Agencji Żydowskiej. Ministerowi wręczono ilustrowane wydanie „Tanachu”.

— W ciągu roku 1949 planuje się przybycie 30.000 turystów do Izraela. W związku z tym podjęto w Tel-Awiwie budowę czterech hoteli.

— Do Jerozolimy przybył nowo mianowany poseł Iranu. Odbył on rozmowy z łącznikiem ministerstwa spraw zagranicznych Izraela Jehu dą Golanem.

— Na konferencji poświęconej prawom ludności cywilnej na wypadek wojny uczestniczyć będą w imieniu Izraela: poseł Izraela w Paryżu Mosze Fiszer, pracownik tegoż poselstwa Emil Madiar, przedstawiciel Izraela w Genewie M. Kahane oraz Szejnberg z urzędu zdrowia.

— Holenderska agencja prasowa opierając się na oświadczeniu min Szareta złożonym w Nowym Jorku przewiduje, że Izrael utworzy w najbliższym czasie swoje poselstwo w Amsterdamie. Min. Szareit oświadczył, że posłem Izraela w krajach Beneluxu będzie Michael Weisman.

— Dziennik brytyjski „Manchester Guardian” poświęca artykuł kwestii Jerozolimy. Pismo to dochodzi do wniosku, że pomysł umiędzynarodowienia całego miasta nie ma realnych szans powodzenia. Należy więc umiędzynarodowić Stare Miasto.

— Jak donoszą z Aten, monarchistyczny rząd grecki postanowił uznać państwo Izrael.

— Szef obserwatorów ONZ gen. Riley przybył do Akaby, aby zapoznać się osobiście z sytuacją panującą w tym rejonie.

— Jak donoszą z New Delhi Pandit Nehru zainteresowany został o to, czy prawdą jest, że Hindustan rozważa możliwość uznania państwa Izrael. Nehru odparł krótko i wielce zagadkowo: „Oczekujemy dalszego rozwoju wypadków”.

KADIA MOŁODOWSKA PRZYBYŁA DO IZRAELA

HAIFA (obsł. wł.). — Na pokładzie okrętu „Marin Carp”, który zawinął do portu haifskiego 6 marca, przybyła do Izraela znana poetka żydowsko-amerykańska **Kadia Mołodowska**, której wiele utworów przełożono ostatnio na język hebrajski.

Wraz z nią przybył do Izraela mąż jej, pisarz żydowski Symcha Lew.

MEBLE
kupno, sprzedaż
nowe
i używane
ulica Piotrkowska Nr 275
SKLEP tel. 145-13

SPRZEDAŻ
i Pracownia Futer
F. Wesling i S-ka
Łódź, ul. Piotrkowska 17

RADIOAPARATY
NAPRAWIA
FACHOWO
SZYBKO
TANIO
dyplomowany mistrz radiotechniki
F-ma B. SZTAMLER
Łódź, ul. Próchnika 13 tel. 141-78

Z okazji zaręczyn naszej kochanej siostrzenicy Rózi Siwek z p. Oskarem w Malmo Szwecja zasyłają najserdeczniejsze życzenia. Brama Pałtowa, Rodzina, Chaim Berliński, Sosnowiec.

LECZ ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8.

Zakopane „Jezewo”. Jagiellońska. Tel. 124, pensjonat pod kierownictwem inżyniera Fogelgarn z Katowic zaprasza na zimą. Kuchnia wykwinna. — Bieżąca, ciepła woda. — Centralne ogrzewanie.

DENTYSTA S. Wodnicki. Korony i mostki porcelanowe. Łódź, Andrzejka 11, tel. 154-12, godz. 11 — 13, 16 — 18.

DR. REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Potulności 28 godz. 2 — 7.

Cennik ogłoszeń: drobne po 15 zł za wyraz (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości i szpalty) w miejscu przeznaczone na ogłoszenia po 60. — W tekście 20. — Ogłoszenia zamieszczone uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu, że suma przesłana jest za ogłoszenie. Adres Redakcji: Łódź, ul. Więckowskiego 4-8. Skrzynka pocztowa 20. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł. Wydawca: HASZOMER HACAIR w Polsce. Druk R. S. W. „PRASA”, Łódź, ul. Zwirki 17. Redaktor: MAURYCY WEINTRAUB D-025817